

Pele, S

Oczy patrzą na mnie
Włodi słodko kłamie
Ulica na planie
Ja w gł&#oacute;wnej roli
Z nieprzymuszonej woli
Co powiesz mi gdy
Przeproszą za krzywdy
Nie ma b&#oacute;lu nigdy
Bez bitwy
Syty z biednym pod jednym niebem
Dzielą nie tylko chlebem
Nikt nie wybucha gniewem
To prawdziwe
To niemożliwe nie wiem
Nie czuję głodu
nie ma powod&#oacute;w do nienawiści, złyh myśli
Matek pozbywających się płod&#oacute;w
Przyw&#oacute;dcy narod&#oacute;w są ucziwsi
Jeden B&#oacute;g
Nie ma bog&#oacute;w
Ludzie tak czyści, że w domach drzwi otwarte
Wszystkie kobiety miłości są warte
Znikął społeczny parter
I od pracy zdarte twarze
Marzę
Małemu duży pomocą służy
Bez skurwiałyh pseudo prawa str&#oacute;ży
Dzień wypłaty jest słońcem po burzy
Ulic przez kraty nikt nie ogląda
Nie ćpają po kątach dzieciaki heroiny
Rozbite rodziny?
O czym my m&#oacute;wimy?
Tego nie ma w og&#oacute;le
Łzy na koszulę kapią tylko ze szczęścia
Każda ulica nocą jest do przejścia
A bliskich odejścia nie są okrutne
I tu zwrotkę utnę
Ref.x2
Jeden mach jestem w snach
Słodkich tak, że chciałbym tu zostać
Łatwo jak piach jest je rozwiać
Jeśli tylko prawdę chcesz poznać
Oco chodzi?
Teraz Pele słodko zwodzi
Patrzę przez okno
Wszyscy ludzie wiecznie młodzi
Każdemu się powodzi
Punkt istotny
Bo nie znane jest pojęcie bezrobotny
I każdy jest ochotny
Dniem i nocą służyć pomocą
Miłość jest tu mocą
Nikt nie płacze z zimna umierając na śniegu
Nie znajdując noclegu
Bo przyjaźń i dobrobyt idą w pierwszym szeregu
Proste i logiczne
Potwierdzają słowa dane statystyczne
Zamieszki uliczne znane tylko z opowieści
Nie do końca pewnej treści
Elo Włodi, czy w głowie się mieści?
Z każdym żyje się jak z bratem
System pomocną dłonią a nie katem
Nie znanym też tematem przemoc w rodzinie
Nic ci tu nie zginie

A sam czas jakby wolniej pàynie
Tym zdaniem sumując nic dodać i nic uąć
To jest ten świat bez problemąw
Nic nie mąw
Nie wczuwaj się w treść
To sàodkie kàamstwa nie pozwąli im się zwieą
To doączę i chyba na tym skoàczę
Elo

Ref.x2

Jeden mach jestem w snach
Sàodkich tak, że chciaàbym tu zostać
ąatwo jak piach jest je rozwiać
Jeśli tylko prawdę chcesz poznać
Sàodki miąd
Szybko znąw zrozumiaàam
Że prawda choć gorzka jest
Od sàodkich kàamstw droższa jest
Teraz każdy sàuch wyostrza
Oto wersja prostsza od sàodkiej uboższa
I codzienności bliższa
Bez przykàadąw
Jak jest od razu każdy się domyśla
Sàowa dwąch nad wiślan
Nikt tu już nie zmyśla
To nie nasza dziaàka
Nie ta część kawaàka
Ten co się naàkaà, napàakaà w ukryciu
Zda sobie sprawę jak jest w życiu
Nie zawsze jak byś chciaà
Nieraz to o czym marzysz
Sàodkim kàamstwem byś zwaà
Nasz rap będzie graà zawsze po gorzkiej stronie
Sens daje istnieniu
Jest jak ląd w serca zàudzeniu
Wciąż otwiera oczy màodszemu pokoleniu i nam też
Sam wiesz jak jest

Ref.x2

Jeden mach jestem w snach
Sàodkich tak, że chciaàbym tu zostać
ąatwo jak piach jest je rozwiać
Jeśli tylko prawdę chcesz poznać